Rok IX. Nr. 323 Sosnowiec, sobota 24 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

...umerata wy...
...iecznie
...4.
Konto cze... ...247
P.K.O. Katowice

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Nota Jugosławji jest tendencyjna i oszczercza

oświadczył premjer Goemboes

BUDAPESZT, 23.11. PAT. Premjer Goemboes udzielił przedstawicielowi węgierskiej agencji telegraficznej wywiadu, w którym sprecyzował punkt widzenia rządu węgierskiego w sprawie noty jugosłowiańskiej. Premjer Goemboes oświadczył co następuje:

Nota jugosłowiańska w sprawie zamachu marsylskiego, złożona w Genewie, nie zdziwiła rządu węgierskiego, który uważa ją jedynie za dalszy ciąg kampanji prasowej, prowadzonej od miesiąca i zmierzającej do osłabienia stanowiska Węgier. Rząd węgierski stwierdza, że ton noty podobny jest do tonu artykułów prasowych, podburzających przeciw ko Węgrom.

Natychmiast po zabójstwie w momencie, gdy nie można było mieć jeszcze żadnych danych o organizatorach i wykonawcach zbrodni, prasa jugosłowiańska pospieszyła z wytoczeniem zarzutów przeciwko Węgrom i zainicjowała kampanję polityczną, będącą przedewszystkiem groźbą dla pokoju europejskiego. Rząd węgierski zrozumiał odrazu jasno cele tej oszczerczej kampanji. Nie ulega wątpliwości, że ci, którzy kampanją tą kierują, mają na celu nietylko zdyskredytowanie, lecz również i zastraszenie Węgier, by w ten sposób sparaliżować prace nad utrwaleniem naszego bytu.

Rząd zwraca uwagę opinji publicznej świata na tendencje polityczne noty jugosłowiańskiej, a przedewszystkiem, na fakt, iż oskarża ona Węgry bez dostatecznej znajomości szczegółów sprawy i przytacza rzekome dowody, trudne do skontrolowania. Stanowisko rządu jugosłowiańskiego jest tembardziej pozbawione podstaw prawnych, że rząd ten dotychczas nie uznał za konieczne poinformować rządu węgierskiego o treści dokumentów, które służyłyby mu za podstawę do wytoczenia oskarżenia. Rząd węgierski mógłby odeprzeć te zarzuty, podobnie jak twierdzenia, że zbrodniarze przed dokonaniem zamachu przebywali na Węgrzech.

Rząd węgierski, jako przedstawiciel narodu, który posiada za sobą tysiącletnią historję i nie zna morderstwa politycznego, jako środka polityki narodowej, protestuje uroczyście przeciwko postępowaniu rządu jugosłowiańskiego i odrzuca oskarżenie współudziału w zbrodni. Ponieważ postępowanie Jugosławji zagraża pokojowi Europy, Węgry uważają ze swej strony za rzecz po żądaną, aby Liga Narodów uczyniła natychmiast wszystko, dla szybkiego i objektywnego wyjaśnienia sprawy. Rząd węgierski pragnie tego tembardziej i zwraca szczególną uwagę europejskiej opinji publicznej ponieważ zdaje się, że rząd jugosłowiański oraz jego przyjaciele świadomi swej przeważającej siły militarnej, która została im zapewniona jednostronnie przez traktaty pokojowe, zagrażają świętej idei pokoju.

Nota Węgier do ligi narodów

BERLIN, 23.11. PAT. N. B. I. donosi z Budapesztu, że rząd węgierski zamierza niezwłocznie wystosować do ligi narodów notę, w której zajmie stanowisko wobec zarzutów Jugosławji i podkreśli całkowitą bezpodstawność tych zarzutów.

Nota podkreśli również, że prowadzona w ostatnich tygodniach nagonka prasy jugosłowiańskiej wytworzyła tak naprężoną atmosferę, że konieczne są natychmiastowe kroki ze strony ligi narodów w interesie utrzymania pokoju europejskiego.

Bohaterski lotnik czeski

wzywa rodaków, aby naśladowali społeczeństwo polskie

BRATISLAWA, 23. 11. PAT. Kpt. Ambruż, który uzyskał czwarte miejsce w tegorocznym Challengeu, wygłosił w Bratislawie odczyt o swych wrażeniach jakie odniósł w czasie lotu i pobytu w Polsce.

Kpt. Ambruż podkreślił bardzo gościnne i serdeczne przyjęcie, jakie go doznali w Polsce lotnicy czechosłowaccy i w kategoryczny sposób zaprzeczył pogłoskom, rozsiewanym przez część prasy czechosłowackiej o rzekomych prowokacjach polskich wobec lotników czechosłowackich.

Kpt. Ambruż wskazał na fakt, że społeczeństwo polskie udzieliło swym lotnikom jaknajdalej idącego poparcia moralnego i materjalnego, czemu w pierwszym rzędzie należy przypisać świetne zwycięstwo polaków. Kpt. Ambruż wezwał słowaków do naśladowania przykładu polskiego i okazywania większego zainteresowania dla spraw lotnictwa.

Wyroki śmierci i kary więzienia

sypią się w Sowietach codziennie

MOSKWA, 23. 11. PAT. Trybunał wojskowo - morski czerwonej floty bałtyckiej skazał na śmierć, ja ko zdrajcę ojczyzny marynarza Kowalenkę za usiłowanie dezercji, pod czas pobytu eskadry sowieckiej w Gdyni, marynarzy Puczynina i Kozłowa, których Kowalenko namawiał do wspólnej ucieczki skazał na 10 lat więzienia za niezameldowanie.

MOSKWA, 23. 11. PAT. W Taszkencie zapadły dalsze cztery wyroki śmierci w związku z sabotażem, oraz 12 wyroków więzienia od 3 do 10 lat.

Habsburg przeciwko republice czeskiej

PRAGA, 23. 11. PAT. Arcyksiążę Józef Habsburg wystąpił przeciwko rządowi czechosłowackiemu na drogę sądową o zwrot jego majątku w Słowacji Topolczanki, który został na podstawie traktatu w Trianon skonfiskowany, jako majątek rodziny Habsburgów Sprawa znajduje się przed sądem mieszanym czechosłowacko - węgierskim. Topolczanki są letnią siedzibą prezydenta Czechosłowacji.

Nowa kolej bajkalsko-amurska

MOSKWA, 23. 11. PAT. Rząd sowiecki przystąpił do budowy nowej kolei bajkalsko - amurskiej, której trasa prowadzić będzie wzdłuż północnych wybrzeży Bajkału, poprzez kopalnie złota i nowoodkryte zagłębie węglowe. Kolej ma być uruchomiona w 1937 r. i dochodzić będzie do oceanu Północnego na północ od Władywostoku.

—o—

Straszny pożar lasu

LONDYN, 23. 11. Z Nowego Jorku donoszą, że w południowej części stanu Virginja płoną ogromne przestrzenie lasów. Miasto Becklej posiadające 10.000 mieszkańców, znajduje się w centrum pożaru. — Straty wyrządzone przez ogień są bardzo znaczne.

11 miljonów kaucji hipotecznej

ŁÓDŹ, 23.11. (wł.). U jednego z notarjuszów łódzkich sporządzono akt zapisania kaucji hipotecznej w nienotowanej dotychczas w życiu han dlowem Łodzi wysokości. Dokonano mianowicie zapisu na wszystkie nieruchomości firmy N. Ejtingon i S-ka na olbrzymią sumę 11 miljonów złotych. Zapis ten jest wynikiem rozrachunków firmy z jej nowojorską centralą.

—oOo—

Gen. Weygand

nie będzie ambasadorem

PARYŻ, 23. 11. W związku z wiadomością prasy zagranicznej, ja koby gen. Weygand miał być mianowany ambasadorem w Berlinie czy Londynie. Min. Laval oświadczył przedstawicielowi Havasa, iż wiadomości te są zmyślone.

—oOo—

Trująca mgła

BRUKSELA, 23. 11. W dolinie Mozy opadła niesłychanie gęsta mgła, pokrywając całą okolicę podobnie jak w roku 1930, kiedy to na stąpiły masowe zatrucia.

Wśród ludności panuje ogromne zaniepokojenie. Podobno zanotowano już objawy zatrucia, lecz żaden poważny wypadek nie miał jeszcze miejsca.

—oOo—

Tajemnice wojskowe

na wagę

PRAGA, 23. 11. U pewnego handlarza makulatury w Pradzenie zna leziono skrypta wykładów w czechosłowackiej wyższej szkole wojskowej wagi 35 kg., które ten handlarz ten zakupił u nieznanego osobnika. Nie wiadomo narazie, czy są to wykłady nowe, czy stare. Prasa wyraża oburzenie, oświadczając, że skład makulatury nie jest odpowiedniem miejscem przechowywania tego rodzaju wykładów.

—oOo—

Piękne cyfry

MOSKWA, 23. 11. Na kolei donieckiej zanotowano w ciągu października około 13 tys. wydaków opóźnień pociągów

—oOo—

Tryumfy Kiepury w Berlinie

BERLIN, 23. 11. PAT. Wczoraj odbył się pierwszy z trzech zapowiedzianych występów Jana Kiepury. Artysta wystąpił w „Tosce". Przedstawienie odbyło się pod protektoratem ministra Goeringa, który zaprosił na nie wszystkich członków ambasady polskiej w Berlinie. Opera była przepełniona. Obecny był również minister Goebbels. W połowie 2 aktu przybył na salę kanclerz Hitler, zajmując miejsce w loży honorowej. Widownia darzyła polskiego tenora entuzjastycznemi oklaskami.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

1€ MILJ. ZŁ. NA DORAŹNĄ POMOC DLA BEROBOTNYCH.

WARSZAWA, 23.11. Fundusz pracy przeznaczył około 10 miljonów złotych na doraźną pomoc dla bezrobotnych podczas tegorocznej zimy. Jako miesiące zimowe przyjęte są: grudzień, styczeń, luty i marzec.

ORGANIZACJE ROLNICZE ŻĄDAJĄ ODROCZENIA PŁATNOŚCI PODATKOWYCH.

WARSZAWA, 23.11. W różnych stronach kraju uchwalane są na zebraniach kółek i organizacyj rolniczych postulaty, domagające się odroczenia ściągania należności z tytułu bieżących podatków od chwili podjęcia nanowo interwencyjnego skupu żyta przez państwowe zakłady zbożowe. Uchwały podnoszą, iż zaprzestanie akcji interwencyjnej spowodowało obniżkę cen żyta, co pogorszyło sytuację w rolnictwie.

PADEREWSKI OSIĄDZIE W POLSCE NA STAŁE!

NOWY JORK, 23.11. „Chicago Tribune" donosi, że Ignacy Paderewski nosi się z zamiarem powrotu do kraju i osiedlenia się w nim na stałe.

Wiadomość ta wzbudziła zrozumiałe poruszenie wśród Polonji amerykańskiej oraz w Polsce.

108 GÓRNIKÓW ZGINĘŁO W KOPALNI WĘGLA.

MOSKWA, 23.11. Pismo „Szun-Bao" donosi, że w kopalni węgla w Fu-Szaniu w Mandżurji nastąpił wybuch nagromadzonych gazów.

Zabitych jest przeszło 100 robotników. Rozmiary katastrofy nieustalone.

500 LUDZI SZUKA JEDNEGO DUCHA.

LONDYN, 23.11. W katedrze Hereford w Londynie zjawił się — według zeznań świadków — w nocy z niedzieli na poniedziałek duch pod postacią mnicha stojącego w oknie

Strwożeni mieszkańcy zaalarmowali proboszcza który zmobilizował 500 ludzi dla poszukiwania zjawy. Poszukiwania nie przyniosły żadnego rezultatu.

NOWE MILJARDY NA WOJSKOWE LOTNICTWO FRANCUSKIE.

PARYŻ, 23.11. „Petit Parisien" omawia wywody francuskiego ministra lotnictwa generała Denaina na posiedzeniu komisji lotnictwa izby poselskiej w środę. Min Denain oświadczył, że przed rokiem 1934 Niemcy nie rozporządzały lotnictwem wojskowem. Objęcie ministerjum lotnictwa przez generała Goeringa dało wprawdzie Niemcom nowy impuls, ale przesadą jest twierdzenie, że Niemcy rozporządzają już tysiącami samolotów.

Generał Denain zapewniał że w ciągu krótkiego czasu postawi lotnictwo na tym samym poziomie, co niemieckie jeśli będzie miał odpowiednie kredyty.

Komisja uchwaliła następnie 3.5 miljarda franków na modernizację lotnictwa w ciągu trzech lat. Oprócz tego ministerjum lotnictwa posiada budżet w wysokości 2.5 miljarda franków.

Po przemówieniu ministra lotnictwa komisja postanowiła przepisać do budżetu obecnego 450 miljonów franków z przyszłego budżetu.

Potworny bilans zbrodni groźnego bandyty Maczugi

RZESZÓW, 23. 11. Cała środkowa Małopolska pozostaje w dalszym ciągu pod wrażeniem wiadomości o ujęciu Maczugi. Na zbrodniczym szlaku tego przestępcy, za którym szedł pościg od 11 miesięcy, jest wiele czynów wprost niewiarygodnych.

Wokoło postaci jego krążyły najrozmaitsze legendy, które obecnie po ujęciu go rozwiały się w oka mgnieniu.

W dniu onegdajszym sędzia śledczy Szarbiński przystąpił do przesłuchania Maczugi, który pod silną eskortą odstawiony został do więzienia do Rzeszowa, z którego zbiegł 31 grudnia ub. r., podczas przechadzki, skacząc z wysokiego muru więziennego.

Przebywał wówczas w śledztwie pod zarzutem morderstwa dokonanego na osobie nieodżałowanej pamięci ks. proboszcza Chmurowicza. Za współudział w tem morderstwie zasądzony został w poprzedniej kadencji sądów przysięgłych Antoni Janusz na karę śmierci przez powieszenie. Od wyroku tego zapowiedział Janusz kasację do Sądu Najwyższego, wobec czego wyrok jeszcze się nie uprawomocnił. Janusz w obecnym procesie Maczugi występować będzie w charakterze świadka, a konfrontacja dwuch dawnych towarzyszy ohydnej zbrodni obfitować będzie w nader sensacyjne momenty.

Morderstwo w Przybyszówce było wstępem do

olbrzymiego łańcucha zbrodni,

których dokonał wspólnie z Bykiem.

I tak, dnia 6 stycznia zamordowali w celach rabunkowych 36-letniego Marcina Srokę w Wólce Pełhińskiej, pow. aJrosław. Niedługo potem wspólnie z dobranym jeszcze towarzyszem Bronisławem Nogą dokonują napadu rabunkowego na dom Katarzyny Drozd w Hyżnem. Noga został w międzyczasie ujęty i zasądzony wyrokiem sądu okręgowego na 3 lata więzienia. Karę tę odbywa w więzieniu sądu okręgowego w Rzeszowie. Dalszemi ofiarami bandytów są Chaim Besen w Szklarach, pow. Rzeszów, oraz Walerja Saramowa, nauczycielka w Hachlach Szklarskich.

W nocy dnia 14 na 15 lutego dokonali potrójnego merderstwa na rodzinie Herzbergów w Błażowej.— Spodziewali się tam znacznego łupu, jednakże pieniądze ukryte były w budzie dla psa, tak że zostały nie naruszone.

Możliwe, iż Maczuga, dowiedziawszy się o tej kryjówce zastosował ją dla siebie, wykopując dół pod budą dla psa. Tym razem szczęście mu nie dopisało.

Potem idą krwawe daty: 10 marca napadli na dom Kiwy Wanga w Gniewczynie Łańcuckiej, pow. Przeworsk i po zrabowaniu większej kwoty zranili go ciężko, a następnie dla zatarcia śladów podpalili dom.

Nie oszczędzali również policji. Dnia 15 marca zastrzelili pełniącego służbę w Trzcianie komendanta posterunku st. przodownika Feliksa Lewandowskiego. W pięć dni potem napadają na dom Dawida Turma w Kańczudze, a nazajutrz na zarządcę folwarku, Karola Częstkę w Wierzbinie pod Jarosławiem, gdzie zrabowali większą kwotę. — Mając dość gotówki, przez cały miesiąc siedzą w spokoju i prowadzą wystawny tryb życia. Ukrywają się w Borku u Flima, gdzie urządzili sobie luksusowe mieszkanie, oraz w Grzegorzówce, w domu Nogów.

Policja, dowiedziawszy się o kryjówce bandytów zarządziła obławę dnia 24 kwietnia 1924 w Grzegorzówce, w czasie której doszło do walki. W walce tej ciężko ranny został st. post. służby śledczej Wasilewski, któremu amputowano nogę. Nie mogąc dłużej cierpieć, wskutek utraty nogi, Wasilewski popełnił samobójstwo, powiększając liczbę ofiar krwawych zbirów.

Noga za ukrywanie Maczugi odsiaduje obecnie karę 5-letniego więzienia. W czasie walki tej ranny został również pies policyjny Funiu, oraz bandyta Byk. Po wyleczeniu się z ran, Byk wraz z Maczugą dokonują dalszych napadów rabunkowych, a to 10 czerwca 1934 na dom Rebeki Hornstein w Przeworsku, 21 czerwca na dwór Bronisława Lastawickiego w Siedleczce, pow. Przeworsk.

W nocy z dnia 17 na 18 lipca doszło znowu do walki między Bykiem a Maczugę z jednej strony, a policją z drugiej strony w Rozbożu, w czasie której

Byk został zabity, Maczuga zaś uciekł.

Skonsternowany, po utracie swego kompana, Maczuga przez dwa miesiące siedzi spokojnie, następnie po wyczerpaniu wszelkich funduszów, dobiera sobie nowych towarzyszy w osobach Stanisława Kołodzieja i Wojciechą Dyrdy, który dopiero co powrócił z wojska. Mała ta banda dokonała 20 września 1934 r., rabunku na szkodę ks. Stefana Fedunia w Krzeczowicach, pow. Przeworsk, dnia 25 września na dom Gimpla Teicha w Przedmieściu Dynowskiem, pow. Brzozów, 1 października na szkodę Markusa Fuersta w Przedmieściu Dubieckiem, pow. Przemyśl — tego samego dnia po drodze „wstępują" do Leonarda Kulona w Drohobyczce

Ostatniem wspólnem ich dziełem był napad na dom Abrahama i Mechla Kriegera. Policja była ciągle

na tropie bandytów

i w dniach 7 i 10 października bandyci natknęli się na przechodzące patrole policyjne, jednakże po wzajemnej wymianie strzałów udało im się i tym razem uciec.

Dzięki zorganizowaniu dobrego wywiadu, udaje się policji wykryć kryjówkę W. Dyrdy, którego ujęto 15 października br. w domu Katarzyny Drewniak. Ostatniemi podrygami Maczugi i Kołodzieja są napady na Hornsteinów i byłego burmistrza Rybackiego, oraz na Świszcza w Gniewczynie Trzynieckiej.

Dnia 12 listopada podczas obławy w domu kochanki Maczugi, Katarzyny Bukowej w Rozbożu, po wzajemnej walce, zabity został ostatni już towarzysz Maczugi, Kołodziej.

Pozbawiony wspólników, mając naturę tchórzliwą, nie mógł się Maczuga sam odważyć na dalsze występy. Ukrył się więc w domu Motyki, w specjalnie urządzonym dole, wykonanym pod budą dla psa, gdzie „schodząc na psy", względnie „będąc pod psem", został ujęty.

Tak przedstawia się krwawy bilans pasma zbrodni ujętego obecnie Maczugi.

DOLLFUSS JAKO ŚWIĘTY W OŁTARZACH KOŚCIOŁÓW.

WIEDEŃ, 23.11. W ostatnich dniach ukazały się w rozmaitych sklepach tutejszych widokówki przedstawiające zmarłego kanclerza Dollfussa w aureoli świętego.

Widokówki te umieszczano nawet na ołtarzach kościelnych. Kierownictwo Frontu Ojczyźnianego wydało obecnie apel zwracający się przeciwko temu rodzaju niesmacznemu postępowaniu, nazywając obrazki te „kiczem", który powinien być zwalczany".

Front Ojczyźniany wzywa wszystkich kupców do zaprzestania rozpowszechniania tego rodzaju widokówek.

Bizony kanadyjskie

wyładowano w Gdyni

GDYNIA, 23.11. Na pokładzie „Kościuszki" który zawinął do portu w Gdyni we wtorek 20 bm., znajdowały się 4 bizony kanadyjskie podarowane P. Prezydentowi R. P. przez Polaków z Ameryki. Gdy statek przymocowano do wybrzeża, marynarze ustawili na rufie 4 mocne skrzynie, w których te zwierzęta przywieziono. Bizony, słysząc hałas, nawoływania i gwizdy holowników, poczęły się niepokoić.

Licznie zebrana publiczność, która pragnęła ujrzeć egzotyczne zwierzęta, spotkało rozczarowanie: skrzynie były zupełnie szczelne.

Wielki dźwig portowy rozpoczął wyładowywanie skrzyń. Gdy pod skrzynie byka „Monitoba" założono powrozy, byk jął się ciskać, tłuc łbem o ściany i uderzać kopytami w podłogę. Przetransportowywanie przyśpieszono i wprost ze statku bizony umieszczono w wagonach, które tegoż dnia dołączono do pociągu pośpiesznego, idącego do Warszawy.

Prezydent Rzplitej i min. J. Beck

w Kielcach

W związku z uroczystem otwarciem linji kolejowej Kraków — Miechów, dziś, tj. w dniu 24 bm. przejeżdżał będzie przez Kielce p. prezydent Rzeczypospolitej i min. komunikacji Butkiewicz, którzy na dworcu w Kielcach zetkną się bliżej z miejscowem społeczeństwem.

P. prezydent wraz z dostojnikami państwa przybędzie do Kielc specjalnym pociągiem o godz. 4-ej min. 30, poczem odjedzie do Radomia na dalsze uroczystości poświęcenia linji radomsko - warszawskiej Na dworcu Prezydent zostanie powitany przez przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa, zaś min. Butkiewicz przyjmie raport od kolejowego przysposobienia wojskowego.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w związku z uchwałą rady miejskiej — w dniu 4 grudnia br. przybędzie do Kielc minister J. Beck, któremu rada miejska wręczy osobiście dyplom, mianujący go honorowym obywatelem m. Kielc.

MUSSOLINI WYDAWCA I DZIENNIKARZ PRZED 20 LATY.

Gdy, poróżniwszy się z partją, wyszedł Mussolini z redakcji dziennika „Avanti", zmienił pogląd na kwestję neutralności Italji podczas wojny i stał się gorącym propagandystą haseł wojennych. W listopadzie 1914 r. założył własne pismo „Popolo d'Italia" w Medjolanie. Utrzymane w gorącym, niepohamowanym stylu artykuły Mussoliniego nadawały nowemu pismu zupełnie inny charakter niż go miał „Avanti". Charakterystyczne dla „Popolo d'Italia" było motto pod tyułem: „Kto ma żelazo, ten ma i chleb".

—oOo— —

O współpracę domu ze szkołą

Z myśli Brodzińskiego o współpracy domu i szkoły.

„Czuwajcie wszystkie matki, wszyscy ojcowie, wszyscy nauczyciele i kapłani; czuwaj każdy, czyś prostaczek, czy mędrzec, czy mąż wielkiego serca, czy słaba niewiasta; czuwaj każdy, by z łona rodzin i zakładów publicznych oddawana była Bogu i Narodowi każda młoda dusza czystą, niepokalaną, miłującą, oświeconą".

Dwa fakty w życiu szkoły polskiej wpłynęły na ożywienie zainteresowania się nią przez szerszy ogół społeczeństwa. Jeden — to zapowiedź, że nauka w klasach starszych szkoły powszechnej będzie płatna; drugi — to, poruszone przez red. Stpiczyńskiego, wypadki bicia dzieci w szkole. Pierwsza sprawa narazie jest już nieaktualna; druga — daj Bóg — w krótkim czasie zniknie z widowni naszego życia. W każdym bądź razie opinja publiczna interesowała się żywo szkołą, chodziło bowiem o dziecko. Niema chyba ważniejszej sprawy nad tę, która się wiąże z przyszłością Narodu i Państwa. Byłoby więc dobrze, aby te zainteresowania ogółu rodziców i społeczeństwa szkołą nie były dorywcze od jakiegoś wypadku do wypadku, ale ciągłe, stałe. W tym celu potrzebna jest jakaś myśl przewodnia, którąby mogła łączyć poczynania poszczególnych jednostek i grup, nadając całości pracy właściwy kierunek i żywą treść.

Niemal od powstania odrodzonej szkoły polskiej zaczęła się rozwijać idea współpracy między domem a szkołą. Powstało nawet piękne wydawnictwo, które postawiło sobie za cel wydawanie popularnych broszurek z zakresu nauczania i wychowania, w celu zorjentowania rodziców i opiekunów w pracach i poczynaniach szkoły oraz w ustaleniu linji postępowania z dzieckiem w domu. Tu i ówdzie Koła Rodzicielskie, zarówno w szkołach średnich, jak i powszechnych w miarę możności realizują cele idei współpracy domu ze szkołą (Zbiera się fundusze wycieczkowe, zakupuje pomoce naukowe, udziela się stypendjów niezamożnej młodzieży, prowadzi się na dużą skalę akcję dożywiania i t. p.). Ale to wszystko, co przed chwilą powiedziałem, nie wyczerpuje w całości zagadnień. Jest to raczej część materjalna. W części duchowo - umysłowej (moralnej) jest jeszcze wiele do zrobienia. Oto sprawa uczenia się młodzieży w domu (a w z związku z tem t. zw. przeciążenie), niezdolności, trudności w prowadzeniu dziecka, kłamstwa i t. p. I tak samo niemniej ważna jest i sprawa dzieci wybitnych. uzdolnionych; wreszcie sprawa rozrywek i wypoczynku racjonalnego, czytelnictwa młodzieży i t. p. Wielu szkołom udało się już zorganizować Koła Rodzicielskie i zbliżyć rodziców do szkoły. Nie wszyscy jednak rodzice doceniają doniosłą rolę owej idei, która dzisiejsza szkoła tak intensywnie propaguje. Niektórym rodzicom się zdaje, że samo należenie do Koła i opłacanie składek członkowskich już wystarczy (to też jest ważne), ale to znów nie wszystko. Reprezentacja Koła Rodzicielskiego, jaką jest Zarząd, może załatwiać sprawy natury ogólnej, jeśli zaś idzie o dziecko pojedyńcze, jego naukę, postępy i zachowanie, potrzebny jest bezpośredni kontakt rodziców ze szkołą, a więc z dyrektorem, wychowawcą i nauczycielem. W każdej ważniejszej sprawie (złych postępów, zachowanie się, trudności wątpliwości) należy się zwracać do szkoły. Tam znajdziemy radę, wskazówki, otuchę.

Nieraz i rodzice będą mogli dostarczyć ciekawego materjału dla szkoły. gdy szczerze i prawdziwie zobrazują warunki i objektywnie przedstawią fakty, związane z życiem dziecka.

Często bowiem rodzice i opiekunowie stawiają sprawę fałszywie; zajmują stanowisko obrońcy dziecka „z urzędu"; tak, jakby szkoła była sądem, a dyrektor i nauczyciel — prokuratorem, dziecko zaś winowające z zasady, podsądnym.

Takie postawienie sprawy nie usunie trudności, nie zbliży szkoły do domu. Natomiast wiara i przekonanie, że w szkole w osobie dyrektora, wychowawcy i nauczycieli spotkamy przyjaciół młodzieży ułatwi i szkole i rodzicom pracę. Bowiem w szkole mamy ludzi fachowo przygotowanych do spełniania najtrudniejszych obowiązków, jakie można spełniać w życiu, t. j. do wychowania i nauczania. Nauczyciel polski dał niemało dowodów, że z zadań mu powierzonych, mimo ciężkich warunków materjalnych i nawału codziennej roboty (szkolnej i nieszkolnej) dobrze się wywiązał.

Dzisiejsza szkoła robi wszystko, by dziecko jej opiece powierzone, opuściło zakład z najlepszemi rezultatami zarówno pod względem wychowawczym jak i naukowym. Szkoła troszczy się. by z jej murów wyszli uczniowie z mocnemi zasadami i jako przyszli obywatele i jako ludzie. W tej wielkiej pracy rodzice winni przyjść szkole z pomocą; trzeba się do niej zbliżyć w dobrze pomyślanym interesie własnym, a przedewszystkiem interesie dziecka.

Nie zapominajmy więc o szkole, ale przychodźmy do niej. Przychodźmy nie w przeddzień sesyj i wywiadówek, nie przed końcem roku dopiero, ale zawczasu, każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba. Możemy wówczas, korzystając z rad szkoły, uniknąć wiele przykrych wypadków. Tak nakazuje rozsądek i ambicja. Dajmy dowód, że losy dziecka własnego nie są nam obojętne.

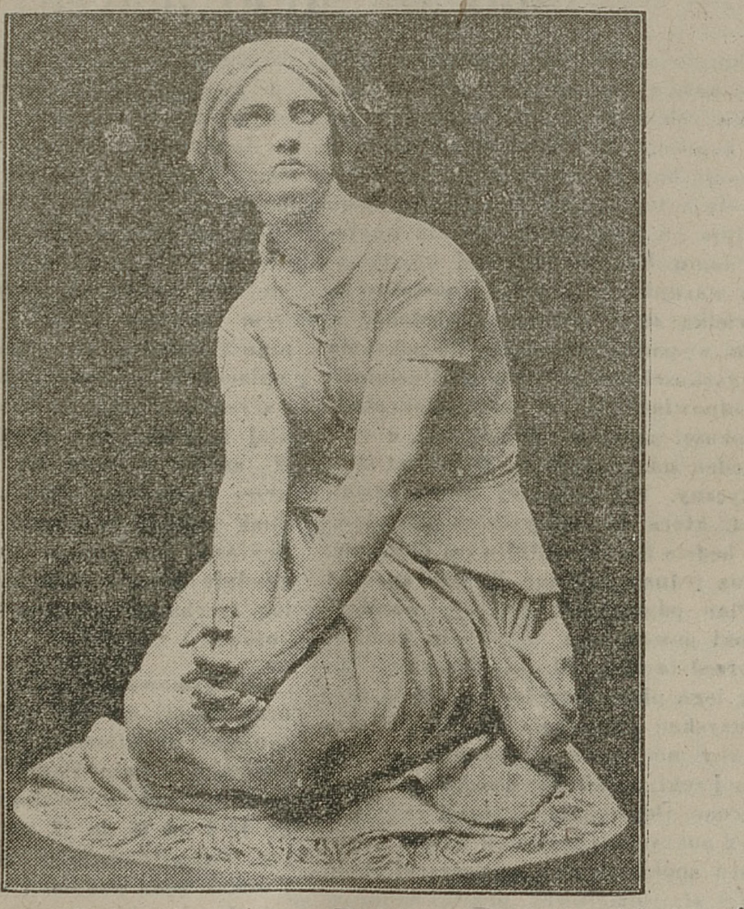
Dr. TADEUSZ PASIERBIŃSKI.

KARDYNAŁ GASPARRI



na łożu śmierci.

ŚWIĘTA JOANNA.



W muzeum Luksemburskiem w Paryżu znajduje się piękna rzeźba w marmurze Joanny d'Arc.

Szkoła radjowa

W Holandji projektowane jest otworzenie szkoły dla mówców radjowych, celem podniesienia sztuki mówienia we wszystkich rozgłośniach. W Holandji funkcjonuje stale 5 rozgłośni z których 2 nadają program ogólny, jedna przeznaczona jest do nadawania wiadomości jedna jest stacją przekaźnikową dla Indyj Holenderskich, wreszcie jedna jest stacją rządową. Oprócz tego nadawane są emisje policyjne, napół oficjalne wiadomości radjowe oraz programy kształcące dla licznych abonentów centrali telefonicznych. Tak więc oprócz całego szeregu prelegentów, radjofonja holenderska zatrudnia stosunkowo dużo speakerów, to też sprawa doskonalenia sztuki zapowiadania i przemawiania przed mikrofonem jest tam bardzo ważna.

Wiadomości radjowe

WŁADYSŁAW SZPILMAN I KAROL GIMPEL W RADJO.

Oczekujemy z wielkiem zainteresowaniem dnia 27 bm., jako dnia w którym o godz. 15.45 znany wirtuoz i nieprzeciętny kompozytor Władysław Szpilman wespół z Karolem Gimplem odegra przed mikrofonem radja polskiego koncert jazzowy na 2 fortepiany. W cyklu audycyj Wł. Szpilmana, które cieszą się zasłużonem uznaniem u miłośników radja, koncert ten posiada szczególną wartość przez swój program który w lwiej części obejmuje utwory młodego mistrza.

Wśród nich na pierwszem miejscu należy wymienić fantazję jazzową symfoniczną nr. 2. Koncert ten odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 15.45.

OBŁĘD POŚPIECHU OGARNĄŁ ŚWIAT.

Tempo dzisiejszego dnia, objawiające się w rytmie gorączkowego pośpiechu w nerwowem przeżywaniu życia powoduje u ludzi współczesnych chaotyczność odbieranych wrażeń, zanik pierwiastka cierpliwości i refleksyjności, pozbawia ich pełni przeżyć, a nawet zobojętnia zainteresowania ludzkie w kierunku sztuki i wiedzy. Kino, rewja, sketch, kabaret — stanowi obecnie syntezę przyjemności, dostarczanych, w pojęciu ludzi tego pokroju — przez wszystkie sztuki razem wzięte. Wszystko ogarniający pośpiech staje się przyczyną zwulgaryzowania tego wszystkiego co przyzwyczailiśmy się nazywać delikatnością uczuć, finezją skojarzeń, subtelnością stosunków. Stają się one dziś zbytkiem, wymagają bowiem pewnej kultury sposobu bycia, oraz kultury wewnętrznej a na to niema czasu. Oszałamiająca siła pośpiechu staje się siłą dezorganizującą, stwarzającą dyktaturę pośpiechu, demoralizującą jednostki. Wysoce ciekawy odczyt na ten temat wygłosi znana audytorjum radjowemu prelegentka, p. Janina Strzelecka, której prelekcj zwracają na siebie uwagę doskonałą formą radjową i żywotnością poruszanych tematów. Warto pamiętać w dniu 25 listopada o godzinie 19.30 bowiem o tej porze zostanie wygłoszony feljeton „Obłęd pośpiechu".

Dwudziestopięciolecie harcerstwa polskiego

Rok 1910 a rok 1935! Niedługi okres czasu, a jaka wielka różnica! Dwadzieścia pięć lat temu zabrzmiała po raz pierwszy pieśń harcerska: „Nie rzucim ziemi“. Śpiewano ją ze łzami w oczach Melodja była tęskna, przydługa żałobna,... Byliśmy wówczas w niewoli.

Odruch harcerski szedł poprzez wszystkie dzielnice. Wzór angielski... tropienie podchody indyjskie, niewinna zabawka. Nie przeszkadzała ona zaborcom. Ale młodzież polska, w ducha międzynarodowego wlała swego ducha i swoje tęsknoty. Około roku 1912 zaszyna się w harcerstwie nowy prąd Zjawiają się ćwiczenia polowe. Zjawiają się skądś — jakieś zagadnienia bojowe. Przychodzą ot tak sobie nocne ćwiczenia. Tu armja atakująca, a tam armja pozycyjna. Ale to wszystko dla zabawy dziecinnej... Rok 1914, pierwszy sierpień pokazał właściwe oblicze harcerstwa. Jedni znaleźli się w legjonie wschodnim, a drudzy w Oleandrach.

Po wojnie ruch harcerski ogarnął nietylko szkoły średnie ale i powszechne. Dziś w szeregach harcerstwa polskiego jest wiele tysięcy młodzieży, która jest zarejestrowana i podporządkowana karności.

O duszę harcerstwa kusił się niejeden. Narodowi Demokraci zrobili sobie z harcerstwa swoją odskocznię, socjaliści też chcieli z tego basenu młodzieżowego coś dla siebie uszczknąć i weszli do szkół powszechnych z czerwonem harcerstwem.

Zaciemniano tej młodzieży horyzont zdrowego myślenia uczono nienawiści dzieci do narodu, do państwa. Wysuwano jej fałszywe hasła fałszywych bohaterów partyjnych, a nie tych którzy są zbawcami Polski. Trucizna ta szła poprzez szkoły powszechne, średnie i docierała później na uniwersytety, gdzie przy rzekomej swobodzie akademickiej, zamieniała się w orgje, co kompromitowało nas na zewnątrz.

Partyjni obywatele przemocą, pod płaszczykiem patrjotyzmu wciskali się w mury szkolne i w bombastycznych przemowach podniecali w nienawiści klasowej młódź. Szkoła stała się niewolnikiem partyj. Nic też dziwnego, że gdy wpływy zewnętrzne oddziaływały na młodzież szkolną przez źle nastawiane harcerstwo, łatwo było różnym huliganom wyprowadzać młodzież na ulicę w celach demonstracyjnych.

To się skończyć musiało. Państwo zaopiekowało się harcerswem i od tego momentu zaczyna ono wzrastać w siłę. Dziś opiekę nad harcerstwem ma państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Przewodniczącym ZHP. jest wojewoda Grażyński i w jego rękach harcerstwo rośnie w sile wewnętrznej.

W lipcu 1935 r. obchodzi nasze harcerstwo dwudziestopięciolecie swego istnienia. Celem uczczenia tej chwili zwołuje naczelny harcerz Zlot Harcerstwa do Spały, w czasie od 11 do 24 lipca 1934 r. Zlot ten będzie przeglądam dotychczasowego dorobku harcerstwa w służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim a równocześnie ma wskazać drogi, po których organizacja ma kroczyć w następnych latach oraz wzmocnić tempo pracy. Zlot będzie wielkim obozem, poświęconym harcom a najważniejsze z nich—to bieg skautowy, wycieczki harcerskie i ćwiczenia z techniki, pionierki, ratownictwa i łączności. Komenda spodziewa się, że w zlocie wezmą udział wszystkie chorągwie, wszystkie drużyny. Komendantem zlotu jest major Wądołkowski.

Harcerstwo całego świata dostało już zaproszenie na polski jubileusz. Zainteresowanie zagranicy Polską jest duże. Przygotowania obcych harcerzy są w toku. Szczególnie żywo intrjeesują się zlotem naszego harcerstwa państwa zaprzyjaźnione .W pierwszej połowie stycznia w Warszawie odbędzie instruktorski kurs harcerski. Na kurs ten będzie przyjętych 200 uczestników. Szczególne wyszkolenie dostaną instruktorzy w PW. i WF.

Chorągiew Zagłębia Dąbrowskiego, zaczęła już pracę przygotowawczą. W Zagłębiu liczymy 4000 harcerek i harcerzy, prócz wilczków (zuchów).

Chorągiew liczy 9 hufców i dziesiąty, którym się opiekuje — jest polski hufiec drużyny harcerskiej w Belgji, razem 10 hufców. By chorągiew mogła być na zlocie reprezentowana musi wysłać stu uczestników. Taka liczba w Zagłębiu ochotnych znaleźć się powinna.

Zagłębiowska chorągiew pragnie wystąpić z reprezentacyjnym chórem. Obecnie ćwiczy 50 harcerek i harcerzy w zespole chóralnym. Chór prowadzi wybitny pegagog na tem polu, prof. p. Antoni Cichoń. Lokal prób w związku naucz. polskiego.

Skoro dotychczas na zlot w Spale w biegu harcerskim zgłosiło udział 900 zastępów, to na 82 drużyny harcerskie z Zagłębia winny koła przyjaciół harcerzy wysłać odpowiednią ilość skautów. I tutaj trzeba zaapelować do kół przyjaciół harcerstwa.

Kiedy się odbył międzynarodowy zlot harcerzy na Węgrzech, to cały naród węgierski wziął żywy udział, a i Polska się tym zlotem żywo interesowała. Zlot tego typu—to pokaz tężyzny państwa wobec obcych narodów, reprezentowanych przez młode pokolenie. Na zlocie angielskim pytano się młodych polskich harcerzy, czy to prawda że polacy mieszkają na drzewach i że w Polsce nie można chodzić, jak tylko z rewolwerem przy sobie, bo kwitnie tam rozbój. że żaden obcokrajowiec nie może do Polski jechać bezpiecznie. Taką nam na rynku międzynarodowej turystyki przyjaciele wyrabiali opinję.

Sprawa zlotu harcerskiego w Polsce, w 25 lecie jego istnienia staje się zagadnieniem ogólnem, interesującem nietylko harcerzy ale i cały naród, całe państwo i 8 hufców żeńskich, razem 18 hufców. Chorągwie zagłębiowskie 4000 ludzi, 10 hufców, 82 drużyny męskie mogłyby przy zainteresowaniu się całego społeczeństwa wysłać 2000 harcerzy na zlot.

Zagłębie winno reprezentować regjonalną grupę. Przyjść tu z pomocą mogą nasze huty i kopalnie. Obozowisko harcerzy zagłębiowskich winno być obejrzane przez młodzież całego świata. Tam winna się znaleźć wystawa naszego polskiego przemysłu. Tam na ekran przy wieczornych ogniskach padać winny obrazy fabryk hut i kopalń zagłębiowskich. Tam winny leżeć sterty różnego gatunku węgla zagłębiowskiego. Może zjadą się tacy opiekunowie, którzy ufundują jakiej drużynie specjalne stroje górnicze. Obóz zagłębiowski winien być w lasach spalskich otoczony kolejką i wózkami a wśrodku obozu może znajdzie się pochylnia wyłożona węglem i górnik wiercący świdrem złoża węglowe. Wszak Zagłębie — to jedyna grupa regjonu przemysłowego.

Harcerzom trzeba dopomóc. Młodzież garnie się sama do pracy i ciuła grosz do grosza. Ale to wszystko mało.

Koła przyjaciół harcerzy winny wystąpić z wydatną współpracą. Samorządy mogłyby też zabrać życzliwy głos w tej pracy. Przydałby się powiatowy komitet zlotu harcerskiego.

Na 11 lipca powinien z Zagłębia wyjechać specjalny pociąg, nietylko z młodzieżą, ale i z matkami i opiekunami.

W Spale będzie się reprezentować Polska wobec obcych narodów. Sprawa niebagatelna. Dlatego ośmielam się zabrać głos w tej materji.

WŁADYSŁAW MAZUR.

Sprawa banku Zagłębia

1000 czy 4000 złotych

Odbyło się w sali Banku Zagłębia w Sosnowcu zebranie udziałowców tego banku celem wysłuchania sprawozdania komitetu udziałowców o obecnej sytuacji banku. Sytuacja ta przedstawia się w ten sposób, że na dzień 14-go grudnia br. wyznaczona została licytacja domu Banku Zagłębia, który w tych warunkach sprzedany zostałby za niewielką sumę. Ponieważ niedobór w takim wypadku pozostałby do pokrycia w wysokości około 600.000 zł. Udziałowcy odpowiadaliby w dziesięciokrotnej wysokości posiadanych udzałów, a więc za jeden udział 4.000 zł. Taki jest stan faktyczny. Tej wysokiej odpowiedzialności, która dla wszystkich udziałowców będzie bardzo dotkliwym ciężarem, można jednak uniknąć. W jaki sposób?

Plan odpowiedni mający wszelkie widoki powodzenia, w imieniu komitetu przedstawił p. M. Jagiełłowicz. Według tego planu przedewszystkiem trzeba uzyskać odroczenie terminu licytacji, aby móc następnie sprzedać dom z wolnej ręki, uzyskując dwukrotnie wyższą cenę. Odroczenie licytacji związane jest z pokryciem pretensji banku towarzystw spółdzielczych wynoszącej około 200.000 zł. Udziałowcy przeto winni w najkrótszym czasie zebrać około 200.000 zł. przez zadeklarowanie od poszczególnych udziałów po 1050 zł., w tem 150 zł. płatnych gotówką, pozostałe 900 zł. w wekslach płatnych po 50 zł. miesięcznie.

W ten sposób zebrana kwota złożona byłaby przez udziałowców pod tym warunkiem jednak, że wierzyciele dojdą z bankiem do polubownego układu redukując odpowiednio swoje pretensje do banku oraz, że do udziałowców, którzy złożyli wyżej wspomniane kwoty na pokrycie strat, nie będą rościć żadnych pretensyj. Udziałowcy przeto, którzy tak postąpią uchronią się od dziesięciokrotnej odpowiedzialności, płacąc zamiast 4.000 zł. tylko 1050 zł., rozłożone na 18 miesięcy.

Znakomita większość na zebraniu udziałowców, bo około 50 na 60 osób obecnych, nie tylko akceptowała ten plan, ale odrazu podpisała deklaracje. Chodzi w tej chwili o to, aby ci, którzy nie byli obecni na zebraniu, we własnym inteersie wyrazili zgodę na ten plan i podpisywali deklaracje oraz wpłacali 50 zł. Należy przypuszczać, iż wszyscy tak postąpią bowiem zawsze lepiej kalkuluje się płacić ratami 1000 zł., aniżeli narażać się na ściąganie przez komornika 4000 zł. Pamętać jednak trzeba, że termin jest krótki bo licytacja naznaczona została na 14-go grudnia br., a co najmniej 10 dni przed tem trzeba złożyć wspomnianą sumę w gotówce i wekslach.

Przyjmowanie deklaracji, gotówki oraz weksli na cele związane z propozycjami układowemi — odbywać się będzie w lokalu Banku Zagłębia, Małachowskiego 9, codziennie od godz. 9 do 12 i od 16 do 19, poczynając od 26 bm. Pokwitowania z obioru gotówki i weksli będą podpisywane przez p. Pawła Kucharskiego.

Sprawę Banku Zagłębia będziemy mieli możność jeszcze niejednokrotnie omawiać. jest ona niewątpliwie bardzo przykra i bolesna zarówno dla wierzycieli jak i udziałowców i jedni i drudzy narażeni zostali na straty przez niesumiennych ludzi. Chodzi jednak o to, aby przy wykazaniu dobrej woli obie strony znalazły wspólny język porozumienia. Ze strony udziałowców będzie tym krokiem zadeklarowanie i złożenie wspomnianych kwot połączone w wielu wypadkach z dużym wysiłkiem, ze strony wierzycieli — uznanie tego wysiłku i pójście na ustępstwa.

KRONIKA

Sobota 24 Listopad	Dziś Jana od K. i Emilji Jutro: Katarzyny p. Wschód słońca: 6.50 Zachód słońca: 15.31

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 24 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50. — Muzyka poranna (płyty) 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 13.00. Dziennik południowy. 1305. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Teatr Wyobraźni 17.00. Koncert solistów. 17.50 Pochwała współczesnego mężczyzny. 18.00. Przegląd wydawnictw. 18.45. Reportaż z Krakowa. 19.00. Muzyka lekka. 19.20. Miasta i miasteczka polskie. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 20.00. Wieczór E. Kalmana. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce 21.00. Koncert popularny. 21.15. Co czytają bezrobotni. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.35. Muzyka salonowa. 24.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 24 listopada.

6.45. Transm. z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50—8.00 Koncert reklamowy.11.57—12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.30 Transmisja z Warszawy. 15.55. Z zycia zw. mł. polskiej. 15.40. Strażak Śląski. 15.45. Transmisja z Warszawy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.00 Pieśni A. Harasowskiego w wyk. H. Hrabiówny. 19.30. Transmisja z Warszawy. 19.45 Program na dzień następny. 19.50. Transmisja z Warszawy. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncret reklamowy. 22.15. Transmisjja z Warszawy. 23.35. Płyty. 24.00. Transmisja z Warszawy.

—ooo—

Z Kielc

(k) **Krwawe wesele w miechowskiem** We wwsi Podeśna Wola Dolna, pow. miechowskiego na odbywającej się zabawie weselnej w mieszkaniu Krzyżka Stanisława powstała bójka, w czasie której Szymański Stefan na tle porachunków osobistych ,zadał ostrzem siekiery cios w lewe przedramię Boguszowi Bolesławowi lat 23, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Szymańskiego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Dwa pożary z podpalenia szaleńca.** W nocy we wsi Sieczka, pow. opoczyńskiego powstał pożar, który zniszczył 2 stodoły wraz ze zbożem oborę i piwnicę na szkodę Wójka Józefa i Fijałka Kazimierza. Straty wynoszą około 3000 zł.

Ponadto w dniu wczorajszym powstał pożar w majątku Kawenczyn, gm. Niewierszyn w budynku mieszkalnym należącym do Łępickiego, jednak ogień został zlikwidowany.

Ustalono że obydwa te pożary powstały wskutek zbrodniczego podpalenia, którego dokonał Sętkowski Józef, lat 22 zam. w majątku Kawenczyn. Sętkowskiego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Ujęcie złodziejki.** Frydman Ksyl zam. w Kielcach przy ul. Dużej 22, zameldował,że około godz. 21.30 zauważył w sieni swego mieszkania jakąś nieznaną kobietę, która usiłowała dokonać kradzieży firanek od okien i 2 koszul, wart. 16 zł., które wisiały w sieni do wysuszenia.

Ustalono, że złodziejką jest Borensztajn Tauba, lat 22, zam. przy ul. Bodzentyńskiej 66, którą zatrzymano.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 20 m. 15 teatr miejski daje przepiękną komedję w 3-ch aktach J. Galsworthyego „Gołębie serce“.

Jutro, o godz. 11 m. 30 — poranek — przepiękna komedja J. Deval'a pt. „Stefek“.

Popołudniu o godz. 16 m. 30 największy sukces teatru miejskiego w Sosnowcu, ciesząca się niebywałem powodzeniem przepiękna sztuka D. Niccodemiego pt. „CIEŃ“

Wiecz. o godz. 20.15 po cenach zniżonych teatr miejski daje przepiękną komedję J. Galsworthy'ego pt. „GOŁĘBIE SERCE“.

Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego

—o()o—

OBŁAWA POLICYJNA DAŁA OBFITY POŁÓW.

Onegdaj na terenie powiatu będzińskiego policja przeprowadziła obławę na różnego rodzaju włóczęgów. Połów był bardzo obfity, zatrzymano bowiem 50 osób.

Między innemi zatrzymano sześć osób, które poszukiwane są przez różne sądy. Ponadto w czasie przeprowadzonych rewizyj, zakwestjonowano: kilka sztuk broni palnej, kamienie do zapalniczek oraz inne rzeczy, pochodzące z przemytu.

Przeprowadzono również kontrolę w kilku autobusach dalekobieżnych oraz u szoferów i bileterów. Tu zakwestjonowano nielegalnie przewożoną korespondencję i różne paczki. W niektórych wypadkach sporządzono protokuły za przepełnienie w autobusach.

—oOo—

— **Zjazd.** Dzisiaj odbędzie się w magistracie czeladzkim zjazd okręgowy członków związków zawodowych pracowników miejskich miast zagłębiowskich oraz miast Zawiercia, Częstochowy i Olkusza. Zjazd będzie obradował nad ujednostajnieniem ubezpieczeń pracowników samorządowych. Początek zjazdu o godz. 11.

— **Zebranie Legjonu Młodych w Czeladzi.** W sobotę o godz. 7 odbędzie się zebranie Legjonu Młodych w lokalu własnym.

— **Własne narty zagłębiowskie dla młodzieży szkolnej.** Dzięki energicznej akcji miejskiego komitetu PW. i WF. dwie szkoły rzemieślnicze będą wyrabiać narty dla młodzieży szkolnej w cenie po 15 zł. para. Szkoła rzemieślnicza w Maczkach wyrabia deski, a szkoła rzemieślnicza inż. Krzyżkiewicza w Sosnowcu zaopatrywać będzie te deski w armatury. Taniość nart spowoduje zapewne, że sport narciarski rozwinie się u nas żywiołowo.

— **Budżety szkolne pow. będzińskiego.** Rada szkolna powiatowa prosi wszystkie dozory szkolne, aby budżety na rok następny przesłały jak najspieszniej. Budżety szkolne należy uzgodnić z czynnikami miejscowemi w ten sposób, aby później mogły być one realizowane.

— **Akcja odczytowa związku naucz. polskiego w Sosnowcu.** Z. N. P. poczynając od niedzieli dn. 25 bm. będzie urządzał stale popularne odczyty dla wszystkich z zakresu wychowania, spraw społecznych i kulturalno - oświatowych. Pierwszy odczyt wygłosi prof. Witold Wyspiański pt. „Jutro znowu wojna“ (Na marginesie książki L. Bauera). Początek o godz. 10.30 w lokalu związku, ul. Dęblińska 13.

— **Walne zebranie członków zw. strzeleckiego.** W dniu dzisiejszym o godz. 19 w lokalu przy ul. Wawel 13 odbędzie się roczne walne zebranie członków zw. strzeleckiego oddziału Sosnowiec—miasto, w celu zatwierdzenia sprawozdań z działalności oddziału i wyboru nowych władz. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne i obowiązkowe przybycie.

Z pobytu kuratora M. B. Godeckiego w Zagłębiu

W czwartek i piątek bawił w Zagłębiu kurator okręgu szkolnego krakowskiego, p. M. B. Godecki. W czwartek p. kurator wizytował szkoły średnie w Sosnowcu: gimnazjum żeńskie im. E. Plater, gimnazjum męskie im. St. Staszica i gimnazjum męskie im. B. Prusa. Popołudniu wyjechał do Czeladzi, gdzie zwiedził placówki oświatowe: czytelnię publiczną, zorganizowaną przez p. H. Szczerbową, uniwersytet powszechny, prowadzony przez wydział powiatowy sejmiku i uniwersytet robotniczy, zorganizowany przez radę powiatową BBWR. Wieczorem odbył p. kurator konferencję z dyrektorami szkół średnich wszelkich typów i z kierownikami szkół powszechnych z miast Zagłębia. Konferencja odbyła się w sali gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu.

W przemówieniu podkreślił p. kurator, że świat pedagogiczny jest jeden: czyto nauczyciel szkoły średniej, czy powszechnej, bo jest jedno dziecko polskie i jedna polska szkoła. Wszyscy dla państwa są równi, tylko pracują na różnych odcinkach. Współpraca braci nauczycielskiej jest konieczna. Nauczycielstwo szkół powszechnych pracuje wybitnie na polu oświaty pozaszkolnej. Nauczycielstwo szkół średnich przeciążone pracą zawodową, znajdzie także czas, by się oświacie pozaszkolnej poświęcić. Misją całego nauczycielstwa jest, aby pracować społecznie, a najważniejszy odcinek — to właśnie oświata pozaszkolna.

Prezes komisji międzyszkolnej, dyr. Ledwos zapoznał p. kuratora z terenem zagłębiowskim. Podkreślił, że właśnie teren Zagłębia spełnia te wszystkie postulaty, o których mówił kurator. Współpraca nauczycieli szkół średnich i powszechnych istnieje od lat kilku. — Nauczycielstwo szkół średnich, jak i powszechnych pracuje społecznie i niema organizacji, w której nie byłoby nauczycieli.

W piątek p. kurator wizytował średnie szkoły zawodowe w Sosnowcu: rzemieślniczo - przemysłową przy ul. Kilińskiego, średnią handlową żeńską im. Król. Jadwigi, państw. żeńską szkołę zawodową, szkołę rzemiosł żeńską im. kanonika Raczyńskiego, żeńską szkołę gospodarstwa domowego oraz szkołę górniczo - hutniczą w Dąbrowie. — Szkoły zawodowe wizytował p. kurator w towarzystwie naczelnika szkolnictwa zawodowego, p. Miskyego.

Popołudniu p. kurator przyjmował interesantów w biurze inspektoratu szkolnego. Kurator Godecki będzie w Zagłębiu w przyszłym tygodniu przez 4 dni.

Napad bandycki w pow. zawierckim

i krwawy porachunek między bandytami

Na wzór wielkomiejskich rzezimieszków dokonano napadu w Niegowonicach, powiatu zawierckiego, na niejakiego Stanisława Sierkę.

Sierka, majętny gospodarz w Chechle, jadąc z Dąbrowy do domu, wstąpił do Niegowonic. Ledwie uszedł we wsi kilka kroków, aresztowało go jakichś dwuch osobników, którzy podali się za wywiadowców i oświadczyli Sierce, iż ma być odstawiony do więzienia. W drodze rzekomi wywiadowcy dali osłupiałemu ze zdziwienia Sierce do zrozumienia, że może się okupić pieniędzmi, skoro zaś Sierka odmówił dania pieniędzy, osobnicy powalili go na ziemię, uderzyli kilkakrotnie żelaznemi pałkami po głowie i usiłowali go obrabować.

Na krzyk Sierki, zbiegli się włościanie, którzy ujęli opryszków. — Byli to mieszkańcy Niegowonic, 28 letni Władysław Białas i 20-letni Jan Dyba.

Białas i Dyba stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali na dwa lata więzienia.

Skolei ten sam Dyba odpowiadał za uderzenie nożem w lewe oko na tle porachunków osobistych swego współkompana Białasa. Białas skutkiem doznanego urazu oślepł na to oko, niemniej jednak nie przestał bratać się Dybą, z którym wspólnie dokonywał napadów.

W toku przewodu sądowego z niewiadomych powodów świadkowie poczęli składać tak sprzeczne zeznania, iż sąd przerwał rozprawę, oddając świadków do dyspozycji prokuratora za krzywoprzysięstwo.

Białas i Dyba przebywają nadal w więzieniu w Będzinie.

Nowy zarząd m. Kielc

Min. Beck obywatelem honorowym m. Kielc

W Kielcach pod przewodnictwem prezesa klubu radzieckiego BBWR., odbyło się zebranie wyborcze radnych miejskich, celem dokonania wyboru 4 ławników. Na wniosek radnego Lubasa ławnikami wybrano dyr. Grzegorza Axentowicza, Jana Kluźniaka, Stanisława Kłoskowskiego i Józefa Rząckiego (wszyscy z klubu BB).

Po wyborze ławników zarządzono przerwę 15 minutową, poczem pod przewodnictwem prezydenta Stefana Artwińskiego odbyło się I-sze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej. Na wstępie krótkie przemówienie wygłosił prez. Artwiński, informując radnych o zamierzeniach zarządu miasta oraz wzywając ich do współpracy z Zarządem, który ma na uwadze jedyne dobro miasta.

Skolei na wniosek prez. Artwińskiego — o czem pokrótce donosiliśmy — rada uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe m. Kielc. min. Beckowi, oraz przemianiwać ul. Dużą na ul. śp. min. Br. Pierackiego. Pozatem odcinek ul. od 3-go Maja do alei Legjonów postanowiono nazwać ul. ks. biskupa Bandurskiego.

W dalszym ciągu obrad rada uchwaliła jednogłośnie wybudować jeszcze w bieżącym roku przy ul. Zagnańskiej baraki dla bezdomnych i bezrobotnych. W zakończeniu obrad dokonano wyboru członków do komisji dyscyplinarnej dla pracowników zarządu miejskiego, w skład której weszli pp.: przewodniczący — sędzia sądu okr. Sokołowski, zastępca przewodn. — dr. Karol Winiarz, mec. Chęciński i Małolepszy — członkowie.

Dodać należy, że na miejsce radnych wybranych na ławników wchodzą ich zastępcy.

Na miejsce prez. Artwińskiego wchodzi do rady — H. Ornoch, na miejsce J. Kluźniaka — p. Lanczyk, na miejsce J. Rząckiego — p. Żórawik, na miejsce St. Kłoskowskiego — p. Durlik, na miejsce Barzykowskiego — p. Pinczewski i na miejsce M. Kupskiego — B. Krzyżkiewicz.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ POWODEM USIŁOWANIA SAMOBÓJSTWA.

Antoni Kuczera, lat 17, zam. przy ul. Ksawerowskiej nr. 56, usiłował otruć się esencją octową. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, desperata pozostawiono na kuracji w domu.

Powodem targnięcia się na własne życie, była zawiedziona miłość.

—o()o—

CIEKAWY PROCES SĄDOWY W CZELADZI.

Od 23 lat datuje się powstanie ulicy Szpitalnej w Czeladzi. 12 obywateli zakupiło pole przydrożne od p. Mroza i wystawiwszy zabudowania przyczyniło się do powstania ulicy Szpitalnej.

Obecnie jeden z nabywców małej działki p. Frąckiewicz — wytoczył proces sądowy wspólnabywcom o równy podział zakupionego terenu.

Należy wyjaśnić, że teren ten jest „ukazowym“ i powierzchnia jego wynosi 1200 prętów. Poprzedni właściciel całej posesji z braku zezwolenia na parcelację placów o różnej wielkości, w całości teren sprzedał 12 nabywcom, którzy w zależności od wniesion. sum pieniężnych, podzielili teren między sobą. Z tego tytułu największe place przypadły pp.: Mazurowi, Maladynowi i Pankowi. Stan taki przetrwał do tego czasu. Obecnie p. Frąckiewicz, korzystając z tego, że było to pole „ukazowe“ i w umowie rejentalnej nie figuruje w jaki sposób dokonano podziału i ile każdy nabywca ma placu, wystąpił na drogę sądową o podział jednej strony ulicy Szpitalnej na równe 12 części.

Proces ten wzbudził duże zainteresowanie w Czeladzi, ponieważ jest nie do pomyślenia, ażeby po 23 latach nastąpiła zmiana granic wszystkich posesyj.

Na jakiem stanowisku stanie sąd — niewiadomo. Na ostatniej rozprawie polecono przeprowadzenia pomiarów wszystkich posesyj.

—oOo—

— **Podziękowanie.** Grono nauczycielskie szkoły powszechnej nr. 1 w Dąbrowie w imieniu dziatwy szkolnej składa tą drogą serdeczne podziękowanie dyrekcji, personelowi i uczenicom gimnazjum im. E. Zawidzkiej za urządzenie przyjęcia, połączonego z zabawą dla 90 niezamożnych uczenic ze szkoły powszechnej nr. 1.

— **Święto św. Cecylji patronki śpiewu i muzyki.** W ramach uroczystości ku czci św. Cecylji, patronki śpiewu i muzyki, odbędzie się w kościele par. Stary Sielec w Sosnowcu, w niedzielę o godz. 9 rano msza uroczysta, w czasie której szereg utworów religijnych wykonają połączone chóry: parafjalny starosielecki i „Ogniwo“ pod dyr. pp. J. Sandelewskiego i A. Braunera. Ponadto p. A. Kajda grać będzie na skrzypcach oraz p. J. Karcz i J. Nowakowski popisywać się będą śpiewem.

— **Kradzież biżuterji.** Z mieszkania Abrama Gutsztajna, zam. w Będzinie skradziono biżuterję i inne wartościowe przedmioty ogólnej wartości 1298 zł.

—oOo—

Ofiary

Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. i gimnazjum im. Sz. Fürstenbergów w Będzinie złożyło 84 szt. różnej odzieży, Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. nr. 8 w Będzinie złożyło 5 szt. odzieży, 10 szt. przyborów szkolnych, 27 książek, oraz 80 gr. gotówką, Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. nr. 21 w Sosnowcu złożyło 100 książek oraz zł. 12.80 gotówką, Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. nr. 20 w Sosnowcu złożyło zł. 5, Koło młodzieży PCK. przy szkole powsz. w Piaskach złożyło zł. 20.

Z Zawiercia

Z RADY PRZYBOCZNEJ W ZAWIERCIU.

Onegdaj pod przewodnictwem komisarza Szczodrowskiego odbyło się posiedzenie rady przybocznej, na którem załatwiono cały szereg spraw natury gospodarczo - samorządowej. Między innemi dyskutowano nad dodatkowym budżetem nadzwyczajnym, który został opracowany przez zarząd miejski, w związku z dalszem przyznaniem miastu kredytów na wykończenie rozpoczętych inwestycyj, a w szczególności budowy kolei z Zawiercia do Poręby i tunelu na przejeździe kolejowym obok fabryki T.A.Z.

Po zreferowaniu tej sprawy przez komisarza Szczodrowskiego i po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z wykonanych dotychczas robót, budżet ten został jednogłośnie uchwalony w sumie 125.000 zł.

Następnie, wobec niezatwierdzenia do tej pory przez urząd wojewódzki budżetu, uchwalono prowizorjum budżetowe na grudzień w wysokości 1/12 części wydatków z ubiegłego okresu budżetowego. Skolei, wskutek zdekompletowania składu urzędu rozjemczego dla spraw najmu, rada przyboczna wybrała kandydatów na ławników tego urzędu. Wybrni zostali pp.: Stanisław Holenderski, M. H. Windman, Marcin Majchrzak, Józef Tusiewicz, dr. Leon Berkowicz, Bolesław Stańczyk, Maciej Pleban i Jan Kania.

Lista wybranych kandydatów, przesłana zostanie do zatwierdzenia prezesowi sądu okręgowego w Sosnowcu. Podkreślić należy, że urząd rozjemczy dla spraw najmu ma b. wielkie znaczenie, tak dla właścicieli nieruchomości, jak i dla lokatorów.

—oOo—

(z) **Wybory do rady powiatowej.** Onegdaj odbyły się w 5 gminach powiatu zawierckiego wybory do rady powiatowej (dawny sejmik).

Na członków rady powiatowej zostali wybrani: w gminie Koziegłowy: p. Jan Świerczewski i Cesarz, w gminie Koziegłowki: sekretarz nadleśnictwa p. Sowiński i p. Musialik z Markowic, w gminie Pińczyce: pp. Kamiński i Machura, w gminie Poraj pp. Wawrzycki i Byliński, w gminie Rudnik Wielki: leśniczy Finto i p. Szatan.

Niefortunne spotkanie klubu sportowego „Przebój”

Zarząd „klubu“ skazany został na 3 dni zamknięcia za „bramką“

Władze śledcze w Sosnowcu wpadły na trop nigdzie nierejestrowanego klubu sportowego (?) pod nazwą „Przebój“, powstałego przy zamkniętym niedawno temu przez policję stowarzyszeniu „Wiedza“.

O tym ruchliwym klubie sportowym nikt dotychczas nic słyszał, a działalność tego klubu ograniczyła się dotychczas do urządzenia nielegalnej loterji fantowej, za co zarząd „klubu“ wraz z „prezesem“ na czele, stanął onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Kolejno zasiedli więc na ławie oskarżonych: Józef Mstowski, lat 26 (Sosnowiec, Podjazdowa 15), Roman Sudara, lat 25 (Sosnowiec, kol. „Brazylja“) i Zygfryd Babski, lat 23 (Sosnowiec, Wysoka 6), z pośród których „prezes“ Mstowski karany był półtorarocznym wiezieniem za antypaństwową działalność, pozostali zaś członkowie zarządu również w niezupełnej zgodzie żyli z kodeksem karnym.

W rezultacie rozprawy cały zarząd klubu „Przebój“ z prezesem na czele, skazany został na 50 złotych grzywny i trzy dni bezwzględnego aresztu.

Krwawa zbrodnia w Sułoszowej

Smutny koniec uroczystości weselnych

W Sułoszowej dokonano krwawej zbrodni.

Odbywało się wesele u Adama Gęgotka. Podczas tańców doszło między gośćmi do bójki, w której pobity został cieśla Marcin Gorajczyk. Pałając zemstą, Gorajczyk pobiegł do domu i wróciwszy po chwili z krótkim karabinem wojskowym, zaczaił się w pobliżu domu Gęgotka. Kiedy ktoś wychylił się z drzwi Gęgotka, Gorajczyk wystrzelił.

Skutki strzału były fatalne. Pocisk ugodził w tył czaszki wuja Gorajczyka, Antoniego Goraja, który padł trupem na miejscu.

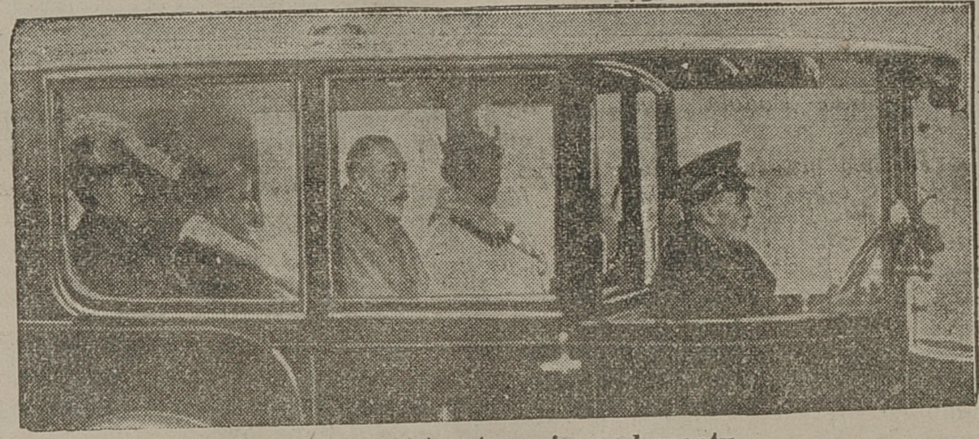
Gorajczyk, jak stwierdzono, zamierzał zabić Gęgotka, który rzekomo go pobił i wyrzucił z domu. Wuja swego zabił Gorajczyk przez pomyłkę.

Po dokonaniu zbrodni, Gorajczyk oddał się w ręce miejscowego posterunku policji, który osadził go w więzieniu będzińskiem.

Tragiczny finał wesela był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Gorajczyka na 5 lat więzienia.

'ANGIELSKA' PARA KRÓLEWSKA'



w drodze na uroczyste otwarcie parlamentu.

Z Olkusza

(ol) **Zarząd O. M. P. w Olkuszu podjął** energiczną akcję oświatową. Utworzone przy organizacji: koło śpiewu (czynne w poniedziałki i czwartki od godz. 18), koło muzyczne (czynne we wtorki od godz. 18 — narazie sekcja mandolinistów i gitarzystów), koło teatralne (czynne w środy), koło sportowe (czynne w piątki), koło oświatowe (otwiera kurs dn. 3 grudnia r. b.) i koło zatrudnienia (czynne każdej soboty — otwiera kurs akwizytorów), — rozpoczęły swoją działalność. Zapisy do poszczególnych kół trwają.

Zaznaczyć należy, że organizacja posiada własny, doskonale urządzony lokal przy ul. Mickiewciza.

(ol) **Między sobą.** Po libacji wynikła awantura w Zadrożu (gm. Jangrot) pomiędzy zawodowymi awanturnikami Franciszkiem Głowackim, vel Krupą z Zadroża i Janem Stojkiem z Wielmoży.

Obydwaj tak się potraktowali nożami, że jednego z nich, mianowicie Stojka, w ciężkim stanie (m. in. z uszkodzonym kręgosłupem) odwieziono do szpitala krakowskiego.

Głowacki vel Krupa leczy się w domu.

(ol) **Do Palestyny.** Z pow. olkuskiego wyjechało do Palestyny w bież. miesiącu 15 rodzin żydowskich, przeważnie z Wolbromia.

(ol) **Popularne wykłady w Sławkowie.** Staraniem zw. pr. obyw. kobiet w Sławkowie rozpoczął się cykl wykładów popularno - naukowych. Pierwszy odczyt na temat „Choroby zakaźne“ wygłosił onegdaj dr. Kallista z Olkusza, następny pt. „Młodzież Rosji sowieckiej“ wygłosi w dniu 26 bm. mgr. Krokosz z Olkusza.

Dochód z ostatniej zabawy tanecznej związku pracy obywatelskiej kobiet w Sławkowie przeznaczono na dożywianie biednej dziatwy szkolnej.

JACEK ZŁĘCZ

45.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— Ba, moi panowie!.. W obliczu niebezpieczeństwa to właśnie sobie człowiek najpierw o włosach przypomina. — dęba stają! — objaśniła panna Madzia.

Zaśmiali się wszyscy wesoło. Ale raz rozpoczęta rozmowa o niedawnych przeżyciach już stale się dokoła tego tematu toczyła.

— Czekam z niecierpliwością wiadomości od Węcha... Troche zadługo nie daje o sobie znaku życia — wyrzekł Lirski.

— Wiesz, Adamie... jeżeli dziś Węch nic nam nie zakomunikuje to sądzę, że nie od rzeczy będzie samym jechać do Poznania.. Jak myślisz?.. — zwrócił się do przyjaciela Wylewicz.

— Bolku! — nie myśl narazie o tem! — Nejman może znowu wymyśleć jakiś nowy podstęp. Boję się o was — nie pozwolę się ruszyć z miejsca dopóki ten potwór znajduje się na wolności, — zawołała panna Irena.

— Ho ho! — Jaka moja pani energiczna!.. Przecież i tak muszę jechać... powinienem tam być...

— Ale nie dziś!.. Za parę dni.. Pan Lirski nas nie wypędzi, prawda?..

— Ach, panno Ireno! — zostańcie jaknajdłużej!.. Tak miło jest z wami. A przytem to pani ma naprawdę rację — w mieście czyha tyle niebezpieczeństw, A szczególniej teraz po tych arabskich awanturach... I wszyscy wiedzą że wygrał miljon...

— Glupstwo! — przerwał Wylewicz, — nie jestem takim głupcem, abym miał pieniądze podejmować w gotówce... Pali mnie tylko ciekawość, czy rzeczywiście Nejman... czy udowodnią mu jego niecne czyny?.

— Oh, Bolesławie! — na takim człowieku jak detektyw Węch można polegać — da on sobie wraz ze swymi pomocnikami radę. zapewniła panna Lanicka.

— Dałby Bóg żeby łotr został naknajprędzej ukarany, — wyrzekł poważnie Lirski.

— Lepiej niech nam pan powie co naprawde zrobi z wygranym miljonem? — Taka wielka suma — Można już całe życie nie pracować — żartobliwie westchnęła panna Madzia.

Pracować Panno Madziu zawsze trzeba — choćby się posiadało wiele miljonów, — odrzekł Wylewicz, — co do tych pieniędzy, to już z Adamem postanowiliśmy, jak pani zresztą wie...

— Więc sanatorjum?

— Tak — budujemy sanatorjum. To będzie najoryginalniejsze na świecie sanatorjum, ponieważ będę w niem leczył takich ludzi...

Wylewicz nagle przerwał rozpoczęte zdanie i spojrzał uważniej na widącą do dworu aleje. Powstał z ławki.

— Cóżeś tam ujrzał, Bolesławie? — zapytał go Lirski i sam zwrócił się w tę stronę... Ach! — cóżto? — wykrzyknął...

Od bramy, poprzedzani przez rządcę spieszyli w stronę altanki dwaj policjanci: pan przodownik Żmuda i posterunkowy Krupa.

— Czego oni od nas chcą? — zawołała blednąc na twarzy, tknięta złem przeczuciem Irena.

— Zaraz się dowiemy — chodźmy naprzeciw — wyrzekł Lirski i pierwszy wybiegł z altany

— Czyżby się znowu co złego stało? — szeptała do Ireny panna Madzia z niepokojem wpatrując się w dwa granatowe mundury i groźne twarze policjantów.

— Panie dziedzicu! my tu służbowo — tłumaczył Żmuda, salutując całe towarzystwo.

— Bardzo proszę. Cóż takiego panów sprowadza? — spytał zaciekawiony Lirski.

— Drobnostka... drobnostka... Jakże zdrówko, panie dziedzicu?.. Aa...no, dobrze — jak widzę rany ślicznie się zagoiły... A śledztwo jest w toku... Już jesteśmy na tropie... hm... tego... tak!.. Ja tu — w sprawie jak już powiedziałem służbowej... Chodzi o spisanie protokoliku...

— Znowu protokulik! — burknął Wylewicz, który bardzo nie lubił komendanta Żmudy.

— O cóż to chodzi — pytał się zniecierpliwiony trochę przydługim wstępem Lirski.

— W tej chwileczce... zaraz... już... tylko jeszcze parę słóweczek...

— Może potrzebny atrament, pióro, stół, co? — troskliwie z ironicznym uśmieszkiem zapytał Wylewicz.

— Nie — nic od szanownego pana nie potrzebuję, mam własne, wieczne pióro — odciął się, pochmurniejąc Żmuda.

— Więc mówże pan o co chodzi? — Jestem niezmiernie ciekawy! — zawołał Lirski.

— Już. — Więc panie tego... chodzi o tego Węcha... panowie go dobrze znają... Cóż mi o nim możecie powiedzieć, he?..

d. c. n.

Z wydawnictw sportowych

PIŁKA NOŻNA — GRABOWSKI JERZY INŻ.
Główna Księgarnia Wojskowa — Warszawa — Cena zł. 1.80.

Sport piłki nożnej jest bardzo rozpowszechniony niemal na całym świecie. Nic w tem dziwnego, gdyż wyrabia się zwinność, panowanie nad sobą, hartuje nerwy oraz kształci charakter, a ponieważ jest grą zespołową, więc wyrabia i zmysł kooperacji i organizacji. Jest on poza tem bardzo odpowiedni do uprawiania w wojsku, stanowiąc przeciwwagę znużeniu ćwiczeniami służbowemi i będąc pewnym uzupełnieniem wyszkolenia rekruta. Nie wymaga on również żadnych kosztownych urządzeń ,a więc jest sportem dla mas.

Jak piłkę nożną należy uprawiać — znajdjzie czytelnik wskazówki w omawianej pracy.

Specjalną uwagę poświęcił autor rozdziałom o technice i taktyce gry, oraz samym przepisom.

Przepisy te objaśnione kilkudziesięciu rycinami dają możliwość wniknięcia w skomplikowane przepisy gry nie od strony „talmudycznych" wiadomości sędziów i innych znawców prawa piłkarskiego, lecz poprostu wprowadzając czytelnika w sedno rzeczy, w sposób wyjątkowo przejrzysty i zrozumiały.

Staranne opracowanie całej książeczki, dobra polszczyzna, wreszcie szereg ciekawych ilustracyj i rycin sprawiają, że „Piłka nożna" jest jednem z najlepiej opracowanych popularnych wydawnictw sportowych w Polsce.

PISTOLET W WALCE I SPORCIE — J. PODOSKI.
Główna Księgarnia Wojskowa w Warszawie. — Cena zł. 2.50.

Ukazała się nowa praca znakomitego znawcy broni palnej kpt. dypl. J. Podoskiego pt. „Pistolet w walce i sporcie". Książka ta jest małą encyklopedją wszelkich wiadomości o broni palnej krótkiej. Ciekawe są ustępy o historji pistoletu wogóle a w Polsce w szczególności. To ostatnie jest cenną rzadkością w naszej literaturze bronioznawczej. Przechodząc do poszczególnych grup pistoletów, autor po kolei omawia typy pistoletów.

Książka ozdobiona jest licznemi i ciekawemi ilustracjami.

PIŁKA KOSZYKOWA — J. BARAN, W. SIKORSKI, A. WÓJCICKI.
Podręcznik dla klubów sportowych, szkół, wojska, stowarzyszeń p. w., wskazówki dla instruktorów, sędziów i graczy.
Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935 — Cena zł. 4.50.

Piłka koszykowa rozwinęła się ogromnie w Polsce w ostatnich latach i zalicza się do gier sportowych, najchętniej uprawianych i rozgrywanych, zarówno ze względu na duże zainteresowanie i emocje graczy, jajk i ze względu na walory tej gry w wychowaniu fizycznem. To też brak należytego podręcznika dawał się odczuwać dotkliwie zarówno ćwiczącym, jak instruktorom i organizatorom.

Oddając do użytku wymienioną wyżej pracę, która, trzeba zaznaczyć, jest pierwszą z tej dziedziny w języku polskim, autorowie starali się potraktować ją możliwie wyczerpująco. Opierając się na najlepszych wzorach zagranicy i własnem długoletniem doświadczeniu, starali się oni podać najnowsze zdobycze techniki i taktyki tej wszechstronnej gry, metody jej nauczania i treningu, opis boiska i sprzętu, wreszcie przepisy i wskazania organizacyjne. Za zasługę autorów należy również poczytać wprowadzenie do podręcznika naszego rodzimego słownictwa. Praca bogato ilustrowana rysunkami schematycznemi oraz fotografjami.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Piórem i bagnetem w obronie Polski

(Stulecie powstańca-poety — Maurycego Gosławskiego)

Dnia 17 listopada minęło sto lat od chwili zgonu znanego ongi i popularnego, dziś zaś zapomnanego poety, Maurycego Gosławskego. Śpiewa się jeszcze tu i owdzie znaną potrjotyczną piosenkę „Gdyby orlem być", lecz mało kto wie, spod czyjego wyszła pióra. Autor, piewca ziemi podolskiej, miał żywot burzliwy, godny owych czasów, które go wychowały. Urodził się bowiem w blasku gwiazdy napoleońskiej, a mimo, że ojcem jego był drobny dzierżawca, zdobył się jednak na wysłanie syna dla pogłębienia nauki do słynnego podówczas Krzemieńca. Stąd wyszedł nasz poeta, który już jako uczeń zapowiadał wielkie zdolności i łatwość wierczowania, jako nauczyciel domowy i poświęcił się przez lat kilka karjerze nauczycielskiej wśród miejscowej arysokracji. Przy tej okazji zetknął się z ludem i jego twórczością, przejął się więc pierwiastkami, ludowemi, zaczerpnął z nich źródła do swych utworów, jak właśnie nakazywały budzące się wtedy kanony romantyczne.

Pierwszym większym utworem Gosławskiego jest poemat „Podole", napisany w roku 1826, a wydany dwa lata później w zbiorowym tomiku poezyj w Warszawie. Impulsem do napisania „Podola", była, jak się to często u romantyków zdarzało, nieszczęśliwa miłość: w dużej mierze widać tu także wpływ „Marji" Malczewskiego. Podobno tomik ten z wybuchem powstania listopadowego autor wykupywał i niszczył z powodu niefortunnej dedykacji: poświęcił bowiem swój utwór bardzo popularnemu moskalofilowi ojcu Zygmunta Krasińskiego, gen. Wincentemu. Ale i sam Gosławski nie ma zupełnie czystego sumienia, plami go dwuletnia prawie służba w wojsku rosyjskiem, udział w kampanji tureckiej i potem praca w sztabie głównym Dybicza. Na szczęście poznał na czas swój błąd, uciekł z wojska rosyjskiego, działał pewien czas w Warszawie podczas powstania, a potem zaznaczył się obroną Zamościa.

Po kapitulacji twierdzy przedostał się drogą na Galicję i Monachjum do Paryża. Na emigracji wydrukował dwa tomiki „Poezyj ułana polskiego", między któremi znajduje się przytaczana na początku piosenka. Niedługo jednak wysiedział zagranicą. Coś go ciągnęło nieodparcie do kraju, do pracy wyzwoleńczej. Wziął udział w nieudanej wyprawie Zaliwskiego do Królestwa. Umknął coprawda i tym razem władzom rosyjskim, ale przedostawszy się na terytorjum Galicji, po długiej tułaczce, został aresztowany przez austrjaków i umieszczony w więzieniu w Stanisławowie. Tam zaraził się gorączką tyfoidalną od towarzysza niedoli i umarł wkrótce potem w więzieniu. Miasto Stanisławów uczciło pamięć bohatera wolności pomnikiem wzniesionym w r. 1857.

Z utworów Gosławskiego wywróżniają się nadto „Oda do Karola Lipińskiego", „Renegat", „Banko". Nie miał Gosławski wielkiego talentu, pisał jednak bezpośrednio, szczerze i z uczuciem, choć może, jak zarzucają niektórzy, często z przesadzonym patosem. Próbował stworzyć, bezskuteczne, własną szkołę poetycką.

W historji literatury i w pamięci narodu zostanie nazwisko Gosławskiego obok takich nazwisk, jak Zaleski, Goszczyński, w rzędzie tych, co z piórem i bagnetem w ręku jednocześnie wywalczyli wolność ukochanej ojczyźnie. Choćby już nikt nie czytał ich poezyj, duch — poetów — żołnierzy, przekazany następnym pokoleniom, będzie się urzeczywistniał nadal czy to w poezji legjonowej, czyto w tych piosenkach, popularnych i ludowych, które uczą patrjotyzmu żywem, poetyckiem słowem.

Ułudne obrazy czytelnictwa polskiego

Pragnąc w dzisiejszych warunkach otrzymać prawdziwy obraz czytelnictwa polskiego, nie można opierać się wyłącznie na danych statystycznych, dotyczących wysokości nakładów książek. Nakłady te są istotnie przerażająco niskie, bodaj niemal najniższe spośród nakładów w innych krajach europejskich. Na pierwszy rzut oka wydaje się rzeczą paradoksalną, że potrzeby duchowe i intelektualne trzydziestodwu miljonowego narodu wyrażają się pozornie w nakładzie książki, nieprzekraczającym obecnie jednego tysiąca egzemplarzy. To świadczyłoby nie o kryzysie czytania, właściwie zaś o jego zupełnym niemal zaniku, albowiem według cyfry nakładu należałoby sądzić np. że w Polsce jest zaledwie kilkaset osób, interesujących się nową książką.

Bliższa jednak obserwacja dowodzi zgoła inne go stanu rzeczy. Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że wobec zubożenia inteligencji, czytelnik omija księgarnię, udając się do czytelni, gdzie za drobną opłatą miesięczną, korzysta ze wszystkich interesujących go książek. Naogół też czytelnie i bibljoteki nigdy nie były tak oblegane, jak obecnie Dzieje się to nietylko w wielkich miastach, ale i w miasteczkach, gdzie książka stała się rzeczą upragnioną i poszukiwaną.

Nadto stwierdzić wypada, że dotychczas istniejące czytelnie stały się niewystarczające, mnożą się więc nowe. — Powstają one nietylko w domach prywatnych jako przedsiębiorstwa handlowe, ale jako instytucje nieobliczone na zyski przy różnych stowarzyszeniach, związkach. urzędach powiatowych, gminnych itd. Zewnętrznym nadto wyrazem wzmożenia czytelnictwa drogą abonamentu i kosztem ruchu sprzedażnego książki jest to, że w wielu księgarniach, przeznaczonych dotychczas wyłącznie do sprzedawania książek, otworzono wypożyczalnie.

Czas najwyższy zebrać dane, dotyczące liczby abonentów książek w czytelniach miast i miasteczek w całej Polsce, oraz danych, obejmujących i obrazujących rodzaj i jakość książek, cieszących się największą wziętością. Takie dane dałyby dopiero wiarogodny obraz rozwoju smaku i potrzeby, oraz poziomu umysłowego nowych rzesz czytelniczych. Ale już w tej chwili nawet bez tych szczegółowych danych można zaryzykować twierdzenie, że książka w Polsce jest rzeczą niemal codziennej potrzeby, tylko wyraża się ona nie w cyfrze nakładu, który nie przekracza jednego tysiąca egzemplarzy, lecz w cyfrach czytelnictwa, sięgających wielu setek tysięcy.

Polska zagranicą

W Chicago ukazała się w języku angielskim książka Artura Pruddona Colemana, profesora literatury słowiańskiej na uniwersytecie Columbia. Tytuł książki brzmi: „The Polish Insurection of 1863 in the Light of New York Editerian Opinion" („Polskie powstanie 1863 r. w świetle nowojorskiej prasy").

* * *

Z inicjatywy i pod kierownictwem p. J. P. Kaczkowskiego, konsula generalnego R. P. w Amsterdamie, powstał klub literacki holendersko - polski, który ma nacelu zacieśnienie stosunków polsko - holenderskich na terenie literackim.

KRONIKA

Narodowo - socjajlistyczna komisja dla spraw kultury i sztuki w Niemczech usunęła z repertuaru kompozycję „Sen nocy letniej" Mendelsohna. Wśród kompozytorów „pochodzenia aryjskiego" rozpisano nowy konkurs na temat powyższy.

* * *

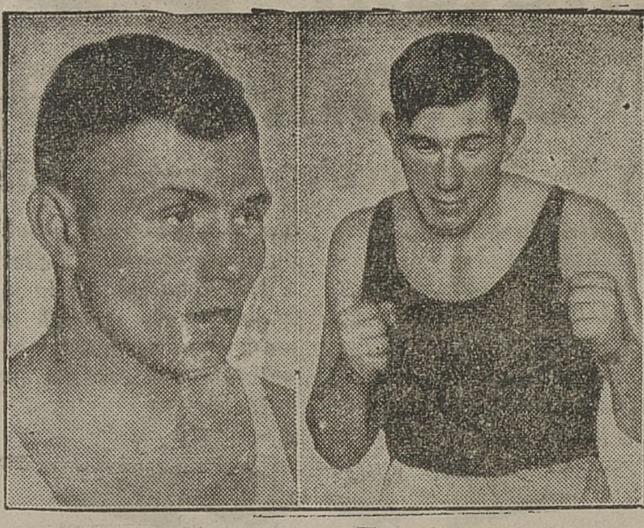
Ludwik Barthou, zmarły tragicznie minister spraw zagranicznych Francji zapisał cały swój majątek Akademji Nauki, która już weszła w prawa posiadania.

* * *

Spośród ostatniego turnusu maturzystów w Czechosłowacji, bezrobotnych jest 10 tysięcy młodzieży z wykształceniem uniwersyteckiem, 3 tysiące zaś ukończyło wyższe zakłady techniczne.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

MECZ BOKSERSKI POLSKA — NIEMCY



Dziś wieczorem odbędzie się w Essen mecz bokserski Polska — Niemcy. Na zdjęciu dwaj przedstawiciele wag ciężkiej: niemiec Runge (na prawo) i polak Krentz (na lewo).

NIEDZIELNE SPOTKANIA PIŁKARSKIE W ZAGŁĘBIU.

× **Dziś o godz. 1.30 popoł.** odbędzie się w Będzinie na boisku „Hakoahu" koleżeński mecz piłkarski pomiędzy kombinowaną drużyną Makabi — Kinereth a Hakoahem.

Jutro na boisku „Zagłębianki" Hakoah grać będzie z Zagłębianką. Początek meczu o 1.30 popoł.

× **C. K. S. — Ruch.** W niedzielę odbędzie się w Czeladzi dogrywka pomiędzy CKS. a Ruchem, jako dokończenie meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo A-klasy. Gra zacznie się od stanu 2:0 na korzyść CKS. Początek o godz. 2-ej.

× **W niedzielę** o godz. 14 na boisku tow. warsz. w Niemcach odbędzie się mecz koleżeński pomiędzy klubami: K. S. „Błękitni" Porąbka a K. S. „Brygada" Strzemieszyce. Przedmecz rezerw o godz. 12.

KS. „Brygada" w Strzemieszycach szuka przeciwnika na 2 grudnia, czyto na wyjazd lub na własnem boisku, zgłoszenia kierować do kier. sport. Józefa Sietreckiego, ul. Kościelna nr. 33.

× **Reprezentacja szkoły górniczej— R. K. S. Zagłębie.** W niedzielę na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędą się interesujące zawody pomiędzy „Zagłębiem" a drużyną szkolną P. S. G. H., którą zaliczyć można do czołowych zespołów „A" kl.

HUMOR

Pensjonat dla pań.

— Więc szanowna pani zdecydowała się wybrać mój pensjonat ze względu na rozgłos jakim cieszy się jego kuchnia?

— Tak! Moja przyjaciółka bawiła tu dwa tygodnie i straciła siedem kilo na wadze.

Osobliwość.

Antykwarjat. Jakiś antyk - idjota szpera w poszukiwaniu antyk - warjatwa. Znajduje wreszcie jakiś gruchot z lufą.

— To jest niezwykle cenny pistolet, — mówi sprzedawca — pochodzi on z czasów Mieszka I.

— Przecież w tych czasach nie nzano jeszcze broni palnej.

— Właśnie. I dlatego też ten pistolet jest taki cenny.

Sędzia Komisarz

masy upadłości firmy Towarzystwo Górnicze Kopalni Węgla Kamiennego Baśka II, Spółka z ogr. odpow. w Golonogu podaje do wiadomości, że w dniu 1 grudnia 1934 r. o godzinie 10 rano w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli w sprawie wyboru syndyka ostatecznego.

Sprawdzeni wierzyciele winni stawić się na powyższem zebraniu osobiście, lub przez upoważnionego pełnomocnika.

Sędzia Komisarz:
Inż. IGNACY BERESZKO.
Sosnowiec, dnia 24 listopada 1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I-go rewiru egzekucyjnego, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 28 listopada 1934 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ulicy Małachowskiego Nr. 16, składających się: z mebli domowych, oszacowanych na sumę 890 zł. na rzecz wierzyciela T-wa Ubezpieczeń „Piast". Nr. Km. 1476/34.

Dnia 5 grudnia 1934 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ulicy Plac Prez. Mościckiego Nr. 21, składających się: z 100 sztuczek płótna białego po 17 mtr. w sztuczce, oszacowanych na sumę 1400 zł. na rzecz wierzyciela Samuela Abbe, Nr. Km. 1614/34.

Dnia 6 grudnia 1934 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 71, składających się: z 12 worków krochmalu pszennego, oszacowanego na sumę 750 zł. na rzecz wierzyciela Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Nr. Km. 1657/34.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I rewiru (—) A. Raczmański.
Bedzin, dnia 23 listopada 1934 r.

Do akt. Km. 2007/512/34, 1772/1100/1101/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1934 r. o godzinie 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 110 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.450 (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt),

że w dniu 27 listopada 1934 r. o godzinie 13 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Brynicznej Nr. 1 w zabudowaniach odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z urządzenia warsztatu rzeźniczego, konia i wozu, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.100 (dwa tysace sto).

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik wz. (—) Felicjan Miller.
Sosnowiec, dn. 21. 11. 1934 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

ŁACINY, matematyki i francuskiego udzielam w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia pod „ins".

POSADY i PRACE

POTRZEBNY rutynowany ekspedjent (ka) do branży kolonjalno - spożywczej. Wymagana kaucja lub gwarancja majątkowa. Oferty skierowywać do administracji pod „Gwarancja".

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania jako sublokator, możliwie z oddzielnem wejściem, Zgłoszenia do administracji pod „Zaraz".

DO wynajęcia 3 pokoje, kuchnia wszelkie wygody. 1 pokój nieumeblowany. Ul. Pańska Nr. 34-a.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację kieleckiej ubezpieczalni społecznej na nazwisko Marja Sobolewska.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy w Strzemieszycach, dnia 8 lipca 1929 r. Nr. 330, na imię Marjana Kalembki.

ELJASZ MERYN zgubił paszport zagraniczny, wydany przez Starostwo Powiatowe w Będzinie.

UNIEWAŻNIA się zgubione potwierdzenie zgłoszenia na sprzedaż galanterji ludowej, wydane przez Starostwo Będzińskie. L. rej. 1748, L. dz. 49.426/26-15/X-28 roku na nazwisko Sz. Finkelsztajna zamieszkałego Dąbrowa G. Okrzei 11.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP spożywczy z towarem lub bez, zaraz sprzedam punkt dobry, powód wyjazd. Wiadomość w administracji.

RÓŻNE

WALNE ZEBRANIE Członków Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu odbędzie się w dniu 2 grudnia 1934 r. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego 9 o godz. 14. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godz. 15 drugie zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych. Porządek zebrania: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania w dn. 18.3 34. 3) Sprawozdanie władz Banku za czas od 18.3 do 2.12 1934 r. 4) Propozycje układowe, 5) Wybór władz Banku, 6) Wolne wnioski. Przypomina się iż na mocy § 34 Statutu Banku powzięte uchwały na Walnem Zebraniu są obowiązujące dla wszystkich członków Banku. Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej. Zarząd.

ZAWIADAMIAMY z Sosnowca i okolic wszystkich członków Hodowli kanarków. że zebranie ostatnie przedwystawowe odbędzie się dnia 25 listopada 1934 r. o godz. 3.30 bez względu na ilość członków. Zarząd.

DNIA 18 b. m. Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w Zawierciu urządziło kwestę uliczną na cel organizacyjny która przyniosła zł. 8.20.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.